

Ńemy, Źyc wietrznie

Naprawdę chcialbyś żyć wiecznie
Gdy będziesz umierał szepniesz
Chwyć, nieś mnie
żyć wiecznie
być nieśmiertelnym to jak być więźniem
dla mnie to byłoby zbyt ciężkie
Zgrabnie tę wydobyć myśl jest sens
Przyjdzie śmierć, liczcie się z tym
Bo co jeśli każdy dalej trwać będzie
Co wtedy zrobisz man?
Będziesz skrobał paznokciem
Palił te swoje blanty w kółko
Owinięte wieczną, wieczną bibułą
Byłaby tylko nuda i ból
Nieskończenie długa rozkmina gruba i dół
A jeśli te rzeczy nie były ci znane
A jeśli te rzeczy nie były ci znane
To znaczy że tak naprawdę już nie jesteś tym samym

Widzę pszczołki, widzę baki
Widzę żonkile, widzę paki
Owszem, ten kwiat jest funky
Cały ten hip hop
I to widza przez mój kokpit
Piszą więc życie jest mega przez wielokropki
Perspektywa deficytu nadaje wartości
Braki zwiększa rangę terażniejszości
Ból przemijania lepszy od nudy wieczności
Myślenie o tym co świt, wzmaga paradoksik
Zrozum to dobrze chce żyć długo
Nie zrozum tego tak że od razu ches wbić w drugą stronę
Gnić pod grudą zielska
Pod spodem z sony-ericssonem na wypadek gdybym jeszcze wstał

Nie chce żyć wiecznie, ale nie chce umrzeć
Pomóż mi znaleźć relaks w czarnej dziurze
Daj nam życie wieczne krzyczysz wręcz man
Nim to powtórzysz, pomyśl ciuteczkę

I don't wanna live forever!